GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 44.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 24 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzien godzina		Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
23.	7	27 7, 183	— 2. 5	— 6,1	połud: wsch. śrzedni	pochmurno	śnieg.
	12	,, 7 310	— 0. 7	— 5,5	,, mocny	,, ,,	
	3	,, 7, 286	— 1. 0	— 6,3	,, ,,	,, ,,	
	9	,, 7, 807	— 2. 7	— 5,3	,, ,,	,, ,,	,,

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Przy nadesłaniu dziś przez sztafetę warszawskich gazet, redakcya gazety krakowskiéy otrzymała w nadzwyczaynym dodatku urzędową wiadomość od woyska, którą dosłownie swoim szanownym Abonentom w dodatku udziela.

Dziennik francuzki *La Tribune*, umieścił o Dyktatorze *Chłopickim* co następuie:

Ostatnie wiadomości z Polski są zasmucaiące. Człowiek, którego zaufanie narodu, wyniosło na stopień wyższy od tronu, mógł odepchnąć od siebie szczęście przywrócenia niepodległości swemu narodowi, lub poniesienia śmierci z słowami *Kościuszki*: "finis Poloniae." Wiadomo nam wszystko, co można powiedzieć w iego obronie. *Chłopicki* spodziewał się, że powstanie rozwinie się we wszystkich częściach Polski, lecz niezaięło nawet granic Xięztwa Warszawskiego. Sądził, iż gdy przedstawił Francyi, że hordy rossyyskie, poczyniły wszelkie przygotowania do udania się nad Ren, Francya ocknie się z uśpienia, będzie korzystać z uczynionéy przeszkody i dozwoli swym mieszkańcom podnieść oręż; natychmiast z hufcami swemi wznieci powstanie we Włoszech, w Hiszpanii w departamentach na lewym brzegu Renu, przerazi Wiedeń, Berlin, a może nawet i Petersburg. Zamiast wszystkiego tego, Francya wysłała xięcia *Mortemart* z dyplomatycznem wstawieniem się. Zniewolony zrzec się wszystkich nadziei, *Chłopicki* upatrywał w woynie zniszczenie swoiéy oyczyzny i rzekł do siebie: kiedy Francya sama, zasadza swoię obronę tylko na układach, przyzwoleniach i poniżeniu, cóż zdołała uczynić Polska, otoczona przez 300,000 Rossyan, 90,000 Prusaków i 80,000 Austryaków. Umrzeć samemu, bardzo łatwo, lecz całemu narodowi!... Bydź może, iż cnota *Chłopickiego* nakazała się cofnąć.

Warszawa 16 Lutego.

Z znalezionych w archiwum xięcia Lubeckiego papierów umieszczamy tłomaczenie korrespondencyy francuzkich ministra Sekretarza stanu i jego zastępcy z Xięciem Lubeckim, czytanych na posiedzeniu Izby Poselskiéy dnia 12 bież: mies:

Nr. 1. Do JO X: Lubeckiego.

Mości Xiążę. Cesarz i Król polecił mi zawiadomić W. X. Mość iak naywyraźniéy, iż gdy w obecnych okolicznościach zdarzyć się może, że woysko polskie wyruszyć będzie musiało, wolą jest Jego Ces. Król. Mości, abyś się wasza Xca Mość niezwłocznie zaiął przeyrzeniem źródeł, na któreby w potrzebie skarb mógł rachować, dla opędzenia kosztów mobilizacyi woysk i kosztow kampanii.

Raczysz przeto W. X. Mość udzielić mi potrzebnych szczegołów, abym ie mogł przedstawić N. Panu.

Mam zaszczyt zostawać z wysokiem uszanowaniem.

W. X. M.

Peterburg 6/18 Sierpnia 1830 — naynizszym sługą (podp:) Io. Turkuł.

Za zgodność kopii

Warszawa d. 12 Lutego 1831.

(podp:) *Kruszyński.*

Ner. 2. Do. JW. Turkuł.

Warszawa 3 Września 1831.

Panie Radzco!

Listem z d. 6 (18) z. m. żądałeś WPan odemnie szczegołów o źródłach ktorychby skarb mógł użyć w potrzebie dla opędzenia kosztów mogącéy mieć miejsce mobilizacyi woyska i kosztów kampanii. J. C. K. M. może być przekonanym, że nigdy nie straciłem z uwagi, iż mogą się zdarzyć przypadki w których podobne wydatki potrzebnemi będą, i że w tym względzie stosowałem się do rozporządzeń samegoż dekretu dotyczącego pozyczki.

W tym zamiarze, i nim JWPanu prześlę ogólne zdanie sprawy banku, aż do 31 z. m. dzisiay przełożę mu tylko: że posiadamy w Petersburgu sześć mil. rubli srebrnych, z których milion wypłacalny iest każego czasu iako złożony w bankach komerskim i depozytowym, a pozostaiące pięć z zyskownieyszym umieszczone procentem, łatwo także zrealizowane być mogą, przez sprzedaż reprezentuiących ie obligacyy Rossyyskich. Oprócz tego kassa ieneralna Krolestwa i kassa banku razem, posiadaią zawsze około ośmiu mil. złp.; nakoniec w kassie kompanii morskiéy w Berlinie iest do miliona talarow. Uważam większą część tych funduszów za zupełnie rozrządzalne, i na ten właśnie cel tak ie umieściłem. Gdy bowiem wydatki nie mogą być wszystkie iednoczesne, dosyć będzie zdaniem moiem stopniowo realizować fundusze, z ile mozności naymnieyszą stratą. Z resztą spodziewam się, że ten przedwstępny rys dostatecznie dowieść może, iż skarb będzie w pogotowiu; poniewaź iednak nie donosłeś mi JWPan ani o ilości woyska które zmobilizowane być ma, ani o czasie przez ktory użytem będzie, nie iestem w stanie ocenić czy zasoby te wystarczą na opędzenie wszystkich kosztow. Zastrzegaiąc przeto sobie przyszłym kuryerem przesłać JWP. bliższe rozwinięcie szczegółow, wdzięczen byłbym mu mocno gdybyś mi dał powziąć wiadomość, czy wydatki mogą przechodzić nasze teraźnieysze fundusze, i czyli mam

myślecże zaspokoieniu ich innemi sposobami iakich skarb użyć może.

Chciéy JWPan. przyiąć i t. d.

(podp.) Xawery Xżę Lubecki.

Za zgodność kopii.

Warszawa 12 Lutego 1831.

(podp.) *Kruszyński.*

(Dalszy ciąg nastąpi)

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Włochy. Dnia 6 b. m. ogłoszono w Modenie nadesłanie zatrważaiących depeszow; wysłano natychmiast trzech gońców: iednego do Wiednia, 2go do Werony a 3go do Turynu. Rożne wieści biegały o wypadkach zaszłych w Modenie. Austryackie pułki, składaiące medyolańską załogę, pozostały w koszarach; mowią że każdemu żołnierzowi rozdano po 50 naboiów.

Porozdawano następuiącą odezwę po całych wyższych Włoszech.

" Naywyższa władza zostaie istotnie przy narodzie. Rodacy! chorągiew tróykolorowa włoska, pod którą Włochy się wsławiły w całéy Europie od 1796 do 1814 roku, ta chorągiew, godło ich pierwszych usiłowań aby połączyć rozproszone członki oyczyzny, chociaż się im ich szlachetne niepowiodły usiłowania; ta chorągiew, która im miała utorować drogę do niepodległości, lubo pomyłki wielkiego wodza niemi dowodzącego niedozwoliły im ustalić rzetelnéy niepodległości, ani iéy rozciągnienia po całym półwyspie; ta chorągiew, za którą Włochy postępowali z zapałem, zacząwszy od pierwszych chwil *RPlitéy* Cezalpińskiéy a potem *RPlitey* Włoskiéy, albowiem idąc za nią, walcząc obok francuzkich kolorów; mieli pewną ufność wywalczyć wolność swoiéy oyczyznie, świetnieyszéy ieszcze przez blask nowych bohaterskich czynów, ta chorągiew, pod którą Włochy uczynili tak wielkie w cywilizacyi postępy, i okazali się z wszystkich ludow nie ostatniemi w szlachetnym zamiarze zrzucenia iarzma teokracyi i feodalizmu, ta chorągiew przypominaiąca Włochom szczytny udział w nieszczęściu narodów francuzkiego i polskiego i wszystkich innych walczących za ogólne odrodzenie, chorągiew, przypominaiąca Włochom pierwszy węzeł braterstwa pomiędzy mieszkańcami rożnych włoskich prowincyy, a ich pierwszym udziałem w wielkiéy rewolucyi, ktora się na nowo z większą rozpoczęła dzielnością, ta włoska tróykolorowa chorągiew powiewa na całéy włoskiéy ziemi.

Jeżeli pod dowództwem naywiększego z bohaterów, waszego rodaka, męztwo wasze waleczni Włochy, nieprzyniosło zakału męztwu waszych przodkow w woynach przeciwko Austryi, Prusom i Moskwie, wy szlachetni weterani woysk różnych które cudem prawie z łona iednéy matki wyszły, wy rycerze którzy oburzacie się sprawiedliwie zostaiąc w niewoli włoskich despotów; ty bohaterska młodzieży! obywatele i żołnierze razem; wspieraycie naysprawiedliwszą i nayświętszą woynę postępuiąc za dawnym Rzymskim orłem i kolorami świadkami nowéy chwały; nie namyślaycie się, uderzcie na cudzoziemca, nayświetnieysza czeka was chwała, ta ktora się otrzymuie gdy przywracamy wolność oyczyznie!... Do broni! do broni!.....

Woyna przeciwko Austryakom i tym wszystkim którzyby się ośmielili ich wspierać.

Niechay ich sprzymierzeńcy, i czni włoscy tyrani, te podłe narzędzia ich niepoliczonych

zdrad i okrucieństw upadną z niemi. Niechay się rozproszą na wzór meteoru przed waszą nieugiętą wolą przywrócenia praw ludu, niech opuszczą z cudzoziemcem włoską krainę; niechay deputowani narodu okażą się na nowo w dawnéin siedlisku męztwa mądrości i waleczności Rzymskiéy, a Włochy wolne i niepodległe odzyskaią swoię dawną świetność. Gotuycie się do bitwy, chwila do niéy nadchodzi. (*Constit:*)

Powstanie we Włoszech.

Rewolucyyne poruszenie, nader ważnego gatunku, wybuchnęło razem na wielu punktach włoskiego kraiu. Wymieniaią szczególniéy *Bononią*, miasto bardzo światłe, wiele wpływu maiące, w którém rewolucyyne powstanie odbyło się prawie bez oporu; toż samo stało się, iak się zdaie, w *Reggio*. Znak danym był w Modenie, dnia 5 w wieczór, na teatrze, na którym znaydował się xiążę; waleczny patryota, P. *Menotti* wstąpił na teatr, z troykolorową chorągwią w ręku, wołaiąc: *niech żyie wolność!* Natychmiast cała ludność powstała uzbroiona; w chwili odeyścia gońca bili się na ulicach z woyskiem składaiącem mieyską załogę, a wszystko zdawało się wróżyć pomyślny skutek dla oręża narodowego stronnictwa.

Otóż to owoc polityki świętego przymierza i traktatów wiedeńskiego kongressu. Stawiaiąc ludy w położeniu ich naturze przeciwném, obrażaiąc ich prawa, ich sympatye, przygotowano rewolucye; zbieraią teraz co zasiali, a żniwo będzie nader plenne; dyplomatykę wypadki zalały. Łatwem było przewidzieć ie a nawet im zapobiedz; lecz cóż dokażą porady mądrości przeciwko żądzy panowania? Europa biegnie szybkim krokiem ku swoiemu nowemu przeznaczeniu, a ministrowie królów zaledwie ruch iéy dostrzedz mogą.

Londyn 8 *Lutego.* — Dziennik *Globe and Traveller* nie sądzi aby połączenie Belgiów z Francyą, nazwiskowo lub rzeczywiście mogło wprawiać w obawę Anglią lub Europę. Rossyi to, mówi tenże dziennik Europa lękać się powinna, iako nieprzyiaciółki wolności i niepodległości ludów: lecz po większenie terrytoryum wolnéy Francyi, byłoby raczéy korzystném, co się tycze woyny, potrzeba aby Francya miała iakiś do niéy powód, któryby iéy zaręczał napływ przyiaciół wolności.

Dziennik angielski *Courier*, z powodu reskryptu cesarza Mikołaja, w którym oświadcza mocne u siebie przekonanie, że wszyscy mieszkańcy innych kraiów, oburzą się w równi z prawdziwemi dziećmi Rossyi przeciwko burzycielom spokoyności w Polszcze, wyraża się w następuiącym sposobie: pytam się czyli cesarz może być u siebie przeswiadczonym, aby wmówił, że lud walczący za swoię konstytucyyną wolność nie wystawia pięknieyszego widoku niżeli samodzierżca depcący zuchwale nayświętsze prawa wolnego ludu, i prowadzący na rzeź woysko barbarzyńców? Czyliż mniema, mówi daléy *Courier*, że oprócz Rossyi, będącéy tak blisko ludu uciemiężonego, która pragnie go zgruchotać swoią artylleryą, ieżeli się nie podda, czyliż, mówię mniema, iż niemasz sympatyi w imieniu wolności? W tym razie musiałby się cesarz uczyć poznawać serc ludzkich tylko na swoim dworze, lub w gronie niewolników państw swoich. Mogą Polacy uledz; lecz odgłos zwycięzcy nie obiie się o inne narody. (*Constit.*)

DODATEK.

DODATEK

DO Nru 44.

GAZETY KRAKOWSKIEY.

WARSZAWA 22 LUTEGO.

Wiadomość Urzędowa.

DO RZĄDU NARODOWEGO.

Z niecierpliwością zapewne oczekuie Rząd Narodowy wiadomości o działaniach woyska. Jenerałowie kommenderuiący dywizyami i korpusami walcząc od rana w późną noc, nie są w stanie natychmiast przesyłać potrzebnych szczegółowych rapportów na piśmie, zwłaszcza, że wszyscy na polach koczuią. Woysko narodowe walczy w obliczu Stolicy, która naocznie przekonywa się, iak drogo nieprzyiaciel każdy cal oyczystéy ziemi naszéy okupuie. Leżą trupem tysiące nieprzyiaciela, i co rzadkiem iest w dzieiach woiennych, piechota piechocie wydziera sztandary. Artyllerya nasza cudów waleczności dokazuie. Piechota walczy iak mur nieprzełomny, nigdzie iéy bagnetem niedostoi nieprzyiaciel. Liczba tylko od stanowczéy ocala go klęski. Jazda w wszystkich uderzeniach na nieprzyiaciela, utrzymuie silnie tę chwałę, która od wieków ieźdźca polskiego iest udziałem. Wszyscy Wodzowie daią dowody rzadkiéy biegłości, żołnierze naywyższego męztwa.

Nim z wszystkich korpusów i dywizyy przesłane będą rapporta szczegółowe, dla zaspokoienia oczekiwania publicznego, ile bydź może naywcześniey, udzielać będę wyiątki tychże rapportów w miarę iak dochodzić będą.

Wyjątek z rapportu Jenerała Hr. Krukowieckiego.

Przybyłem d. 19 b. m. z korpusem moim na wskazaną mi pozycyą. Brygadę 1wszą postawiłem w 1wszéy linii z dwoma Bateryami pozycyynemi dla wstrzymania attaku nieprzyiaciela, mogącego zaiąć naprzeciw nam stanowisko korzystne. Brygadą 2gą z artyllerya Kapitana *Łapińskiego*, i pół Bateryą Podpułkownika *Konarskiego*, zaiąłem punkt, w którym schodzą się dwie drogi z *Okuniewa*. Wspomniona pół Baterya assekurowana była szwadronem jazdy. Drugą pół Bateryą postawiłem na wysokości pułków jazdy, w równéy linii z piechotą stoiących na prawéy stronie gościńca. Pułkownik *Jankowski* z 3ma Pułkami jazdy, postawiony był w *Grodzisku* dla obserwowania poruszeń nieprzyiaciela.

Pozycya korpusu mego, chociaż nie korzystna, dla tego tylko zaiętą była, ażeby wstrzymać nieprzyiacielskie kolumny od zagrażania korpusowi idącemu na opanowanie *Miłosny*.

W chwili naywiększego ognia przy wspomnionym attaku, zaczęły się okazywać na drogach Okuniewskich kolumny nieprzyiacielskie wszelkiéy broni i z bateryami pozycyynemi. Wstrzymywała ich pierwszy zapęd pół baterya Podpułkownika *Konarskiego*, która ciągle jak naywalecznićy działała, pomimo że 2ch officerów straciła, wielu kanonierów i koni, i już była blisko zdemontowania. Wówczas rozkazałem jéy się cofnąć, i złączyć z drugą pół bateryą. — Nieprzyiaciel natenczas w trzech mieyscach rozwinął trzy baterye dla spędzenia nas z naszéy pozycyi. Dałem więc natychmiast rozkaz rozwinąć się naszym bateryom pozycyynym, a Jenerałowi *Gielgud* poleciłem wysłać trzy bataliony Pułku 5go Piechoty liniowéy, na zajęcie mamelonu będącego na prawém skrzydle

nieprzyjacielskiéy pozycyi. Bataliony Pułku 5 Piechoty nie małą zadały klęskę nieprzyiacielowi. Kilkunastu officerów i do 600 żołnierzy, legło trupem z iego strony. Ja straciłem Maiora *Matuszewskiego*, officera pełnego zalet woiennych i który naywalecznieyy batalionowi swemu dowodził. Straciłem równie jednego officera zabitego i jednego rannego, i 138 podofficerów i żołnierzy zabitych i rannych.

Gdy attak na Miłosnę cofnięty został, rozkazałem i ia cofnąć się batalionom pułku 5go piechoty, a pułkowi 1mu przeyść linią brygady 2giéy dowodzonéy przez jenerała *Małachowskiego*. Pułk ten na linii swoiéy rozwinięty, miał rannych podpułkownika *Płonczyńskiego* i dwóch officerów, 33 żołnierzy zabitych, rannych 28. Wszyscy zabici byli od kul działowych i kartaczy. Baterya kapitana *Łapińskiego* szczególnie się odznaczała w całym czasie walki. Do tego stopnia żołnierze nieustraszonemi byli, że działa zdemontowane wśród ognia naprawiali, a gdy przy zmianie pozycyi przechodząc przez bagniska działa załamywały się na lodzie i wywracały, żołnierze i officerowie naywiększego poświęcenia się dawali dowody. Nie odstępuiąc dział oczekiwali przybycia mego z kilku plutonami piechoty, które im w pomoc przyprowadziłem. Pod osłoną tych plutonów, i w ciągłym ogniu kartaczowym nieprzyiacielskim, działa wydobyte znowu w ogień wprowadzone zostały.

Gdy nieprzyiaciel nowe dwie baterye na pozycyi swoiéy rozwinął, i niemi zaczął działać, widząc pułk 5ty piechoty ustępuiący z lasu, dla nadzwyczaynie przemagaiącéy siły, rozkazałem jenerał: *Małachowskiemu* przeyść przez linią pierwszéy brygady. Pułk drugi stracił wówczas kilkunastu zabitych i rannych od kartaczy. Pułk 6ty zakryty położeniem terrenu, nic prawie nieucierpiał. Obiedwie więc pomienione moie brygady opierały prawém skrzydłem o szosę, lewe rozciągnięte było w kierunku ku Kawenczynowi. Baterya podpułkownika *Konarskiego* działała po prawéy stronie szosy, inne zaś baterye na szosie i po lewéy iéy stronie. Nadzwyczaynie byłem kontent z pułku 1go strzelców konnych, który różne biorąc pozycye pod ogniem nieprzyiacielskim, wszędzie iak nayzimnieyszéy krwi dawał dowody.

Ku wieczorowi zaiąłem z pierwszą brygadą wskazaną mi pozycyą, z drugą zaś brygadą, artylleryą pozycyyną i Pułkiem 1szym strzelców konnych, poszedłem wzmocnić lewe skrzydło, dla wstrzymania attaku, który nieprzyiaciel od strony *Kawenczyna*, jazdą swoią rozpoczął. W téy pozycyi noc przepędziłem, maiąc bateryą Kapitana *Turskiego* na punkcie, z którego posunąć ią mogłem tak na prawe iak i na lewe skrzydło. O szczegółach bitwy z d. 19, będę miał honor póżniey W. X. Mości zarapportować, i na teraz tylko winienem oddać sprawiedliwość odwadze i poświęceniu się całego mego korpusu. Naysilniéy wspierany byłem przez Officerów moiego sztabu, męztwo ich widzianém było przed frontem całego korpusu.

Jenerał *Żymirski* maiąc przesłać późniéy rapport szczegółowy wszystkich dni które walczył, przesłał tymczasowie JO. Xięciu Naczelnemu Wodzowi Siły zbroynéy Narodowéy imiona Żołnierzy: Filipa *Gryllofa*, Grzegorza *Jakobczyka* i Jakoba *Palczewskiego* z Pułku 2go strzelców pieszych, z których dway pierwsi zdobyli na nieprzyiacielu Orła z sztandaru, ostatni zaś zagwoździł działo bagnetem, które dla braku koni uprowadzone bydź nie mogło; wspomnieni Żołnierze odznaczyli się tak świetnie w boiu d. 19 b. m.

Czekam na rapporta innych Jenerałów, tyczących się tak boiu 19 iak 20 b. m., które w miarę ich przybywania będę miał zaszczyt Rządowi Narodowemu w wiernéy kopii przesyłać. — W Pradze d. 21 Lutego 1831 r.

Jenerał służby:
(podp:) *Morawski*.

Z garnizonu Twierdzy *Zamościa* wysłany *Brzeziński* Porucznik Pułku 7go Piechoty liniowéy z 10ciu żołnierzami i doboszem, wpadł do Miasta *Hrubieszowa*, zabrał Kommendanta Miasta tego *Huwaldo*, Porucznika z ułku dragońskiego *Wirtemberg*, z nim czterech żołnierzy, żyda szpiega Moskiewskiego i dwa konie, i z tym do Twierdzy wrócił.